



Pierwsze spotkania z nową serią 800 D3 rozplanowałem na trzy odcinki: miesiąc temu pojawiła się ogólna prezentacja nowej gamy produktów wraz ze skrótownym opisem najważniejszych technik i zmian, teraz mamy na warsztacie najmniejsze w serii 805 D3, które dają okazję do bliższego przedstawienia kilku nowych elementów – przede wszystkim membrany Continuum – wreszcie za kilka miesięcy przetestujemy duże 803 D3 i wtedy omówimy pozostałe rozwiązania wprowadzone do serii D3.

Bowers & Wilkins 805 D3

W nowej serii można dostrzec zarówno mnóstwo zmian, jak i wiele podobieństw do konstrukcji poprzedniej generacji. Im większy, a więc bardziej skomplikowany model, tym więcej nowych rozwiązań. Stąd też najmniejsze w serii modele 805 D3 nie dają nam obrazu wszystkich czy nawet większości modyfikacji, jakie dotyczą serii D3, za to w największym stopniu przypominają swojego poprzednika – 805 D. Jednak jest już i tutaj to, co najważniejsze, co zauważymy na pierwszy rzut oka – a w zasadzie to, czego już nie ma... Nie ma złotego Kevlaru. Może jednak wciąż jest to Kevlar, tylko pomalowany na kolor srebrzystoszary? Nie, to zupełnie nowe włókno, o którego pochodzeniu i składzie B&W nie chce wiele mówić. Jak jednak pokazują badania, membrana z nowego włókna, nazwanego Continuum, ma jeszcze lepsze właściwości niż ta z Kevlaru, szybciej wygasa rezonanse własne, co jest istotne dla przetwa-

rzania częstotliwości średnich. Nowe włókno zastąpiło Kevlar w głośnikach średniotonowych występujących w układach trójdrożnych, a więc we wszystkich pozostałych modelach serii 800 D3, a w układzie dwudrożnym 805 D3 pojawia się w głośniku nisko-średniotonowym.

Głośnik nisko-średniotonowy został też inaczej zainstalowany – nie bezpośrednio w wyfrezowaniu wykonanym w przedniej ściance, ale na dołożonym, grubym, aluminiowym pierścieniu, wysuwającym głośnik przed front obudowy, który jest teraz wyoblonny. Aluminium, jako materiał wzmacniający strukturę obudowy, jest stosowane w generacji D3 w szerszym zakresie, zwłaszcza w konstrukcjach wolnostojących. Z aluminium wykonano również „fajkę” przetwornika wysokotonowego, czyli jego własną obudowę odizolowaną od wibracji głównej obudowy za pomocą specjalnego żel. Jednak pierwszym, podstawowym celem takiej aranżacji, wprowadzonej jeszcze w serii Matrix, było

stworzenie lepszych warunków dla promieniowania (szerszego rozpraszania) z głośnika wysokotonowego, dopiero potem małą komorę wysokotonowego zamieniono w zwężający się tunel działający trochę jak „linia transmisyjna”. Już w poprzedniej generacji najlepszą diamentową kopułką wprowadzono również do „805” (wcześniej była aluminiowa), teraz nie było już tutaj dużego pola do popisu i spektakularnych zmian, ale diabeł tkwi w szczegółach, które zmodyfikowano w związku ze zmianą wspomnianej fajki, mającej też inny profil. Podobnie jak we wprowadzonych w zeszłym roku nowych edycjach serii CM i 600, przed kopułką założono na stałe metalową „siateczkę”, której nie można zdjąć (jak w poprzednich konstrukcjach), co ma chronić kosztowną membranę przed uszkodzeniami mechanicznymi. Taka osłonka stwarza zawsze pewien problem akustyczny, który został rozwiązany bardzo starannym doбором „oczek”, a ponadto jest wyjątkowo sztywna i nawet duży nacisk nie spowoduje jej zgniecenia.

Diamentowa kopułka relatywnie niedawno pojawiła się w konstrukcjach B&W i ani się nie zestarzała „moralnie”, ani nie jest rozpowszechniana przez konkurentów (tak jak Kevlar), chociaż nie możemy być pewni, że B&W nie ma nic nowego w zanadru, albo przynajmniej nad czymś nie pracuje... Dowiemy się o tym za kilka lat. Nie przyszła jeszcze pora, aby samą diamentową kopułkę wymieniać czy poważnie zmieniać; obowiązuje credo, że nie ma nic lepszego, przynajmniej teraz, w konfrontacji z konkurencyjnymi rozwiązaniami.

Zwrotnica trzyma się schematu przyjętego wcześniej – filtrów 1. rzędu dla wysokotonowego i 2. rzędu dla nisko-średniotonowego, a więc z niewieloma, lecz bardzo dobrymi komponentami (Mundorf Silver/Gold/Oil w torze wysokotonowego).



Ze względu na wypukłość przedniej ścianki i wysunięcie nisko-średniotonowego, przygotowano zupełnie inną maskownicę – wcześniej była klasyczna, płaska, teraz jest jak „namiot” – wyraźnie zmienia kształt całości.



Terminal przyłączeniowy jest taki sam jak poprzednio, ale trudno byłoby wymyślić coś bardziej eleganckiego i doskonalszego mechanicznie i elektrycznie – chromowane zaciski są z miedzi. Zworki (niepokazane na zdjęciu) to odcinki przewodów.

Zasadnicza obudowa wygląda podobnie jak poprzednio, z wyjątkiem wspomnianego frontu – wcześniej płaskiego, a teraz wypukłego. Podobną sytuację mamy w konstrukcji wolnostojącej 804 D3. Natomiast poważniejszej zmianie uległy obudowy pozostałych, większych modeli wolnostojących.

Całość prezentuje się bardzo ładnie, wygięte lub wyprofilowane są już wszystkie widoczne ścianki, płaska pozostaje tylko dolna, więc 805 D3 nie wymagają ani stosowania specjalnych nóżek, ani wyjątkowych standów, chociaż B&W dostarcza własne, pasujące najlepiej – FS-805 D3 z górnym stolikiem dokładnie w kształcie podstawy obudowy.

Przypomnę, że w nowej serii D3, w przypadku wszystkich modeli, dostępne są trzy wersje kolorystyczne – klasyczny dla B&W rosenut (orzech barwiony na wiśnię), piano black i satynowy biały. Do testu dostaliśmy wersję czarną, która na naszym rynku będzie się pewnie cieszyła największą popularnością, ale widziałem też białą – i polecam.



ODSŁUCH

Ostateczne wnioski, wynikające również z porównania z *Reference 1*, płyną oczywiście z regularnego testu, przeprowadzonego „na miejscu”, w znanych nam warunkach. Jednak na początku chcę wspomnieć, że pierwszy kontakt z *805 D3* (i kilkoma innymi konstrukcjami serii *D3*) miał miejsce nieco wcześniej, na początku września, podczas sesji przygotowanych przez firmę B&W w Worthing, będących częścią „wodowania” serii *D3* i związanych z tym naszej wizyty, opisanej w poprzednim numerze. Wówczas o tych sesjach odsłuchowych nic nie wspominałem, oszczędzając ten wątek właśnie na tę okazję. Nie byłoby o czym długo pisać, jednak tym razem prezentacja *805 D3* obejmowała jeden ważny „szczegół”, którego zwykle brakuje – producent prowadził ją w trybie bezpośrednich porównań modelu „nowego (*805 D3*) i „starego” (*805 D*), za co cześć mu i chwała. Zwykle na tego typu „impresach” jesteśmy raczeni brzmieniem wyrwanym z kontekstu – słuchamy tylko nowych urządzeń, i to najczęściej pojedynczych. Nawet jeżeli odbywa się to w dobrych warunkach akustycznych i na dobrym sprzęcie, to wciąż nie daje podstaw do rzetelnej oceny, ponieważ nie mamy żadnego porównania „tu i teraz”. Tym razem było inaczej. Co więcej, głośniki były zmieniane wraz z każdym kolejnym nagraniem, abyśmy mogli łatwo uchwycić różnice. Co prawda nie było to „ślepy test”, więc teoretycznie byliśmy poddani pewnej presji i sugestii, co ma być lepsze, a co gorsze, ale to już każdy dobry ekspert powinien wziąć na swoje barki i sumienie... Lepsze czy gorsze, o ile lepsze?... Na dobry początek mam pewność, a nie tylko podejrzenie, czym różnią się

„nowe” i „stare” „805”. I chociaż kilka lat temu testowałem *805 D*, to na podstawie nawet własnego opisu ich brzmienia nie mógłbym tego ustalić. A na koniec mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że nowe bardziej mi się podobają, chociaż ich „lepszość” nie jest przepastna, nie deklaruje poprzednich *805 D*. Patrzyłem na niektórych moich kolegów, współuczestników sesji, z lekkim zdziwieniem, gdy po każdym nagraniu (porównaniu) demonstracyjnie okazywali zachwyty nad nową wersją, pogardzając tym samym poprzednią... Bez przesady, *805 D* też miały i mają swoje atuty. Nowe brzmienie *805 D3* ma wynikać głównie z nowego przetwornika nisko-średnio-tonowego i jego membrany „Continuum”, ale tego typu zmiany mogą mieć wiele wspólnego z samym strojeniem zwrotnicy, niż z właściwościami membrany. To jednak są naczynia połączone i być może dopiero nowy głośnik pozwolił ustalić ostatecznie takie właśnie brzmienie. A być może, niezależnie od jego cech, zdecydowano o zmianie charakterystyki „805”. Dla niektórych będzie to zmiana wyraźna, dla innych subtelna; ale dla nikogo nie powinna być dramatyczna czy też niezauważalna. *805 D3* grają głębiej, jaśniej, bardziej płynnie, a jednocześnie dokładniej; poprzez inne proporcje bas wydaje się delikatniejszy, mniej masywny, uwagę bardziej przyciąga góra pasma, ale chyba najważniejsza modyfikacja dotyczy „górnego środka” – teraz wyraźniejszego, niosącego więcej harmonicznych. Było dla mnie niemal pewne, że charakterystyka w tym zakresie biegnie wyżej, chociaż nie za wysoko – w brzmieniu nie było twardości ani agresywności, lecz czytelne „przejście” między środkiem a górą. To dźwięk bardziej

detaliczny, wyrazisty, komunikatywny, podczas gdy poprzednie *805 D* grają niżej, cieplej, z mocniej zaznaczonym basem, delikatniejszą górą i coñiętym „górnym środkiem”. To też było brzmienie bogate, harmonijne, przyjemne, o czym można poczytać w ich teście, i przecież nie zmieniło się ono ani o jotę przez to, że na scenie pojawiły się *805 D3*. Jednak te drugie... żeby być sprawiedliwym i ważyć racje, podsumuję to tak – *805 D3* grają na pewno inaczej i większość słuchaczy odbierze to jako poprawę, chociaż pewnie znajdą się tacy, którzy wolą pozostać w ciepłej i łagodności *805 D*. Zdecydowaną poprawę odebrałem przy wokalach – były wyraźne, bliskie, naturalne, podczas gdy z *805 D* trochę za bardzo trzymały się niskich rejestrów, były tendencyjnie „męskie”. *805 D* to więcej klimatu, a *805 D3* to lepsza czytelność... ale nie sucha neutralność. W porównaniu z *Reference 1* grają żywiej, swobodniej, co jest związane zarówno z rozjaśnieniem, jak i delikatnym zmiękczeniem, zaokrągleniem. Taka symbioza nie jest oczywista czy łatwa, ale gwarantuje jednocześnie komfort słuchania, jak i nasze zainteresowanie muzyką. *805 D3* nie męczą i nie nudzą; wrażenie analityczności i dokładności jest trochę „pompowane” wyeksponowaniem wysokich tonów, ale *805 D3* nie zaatakują nas ani ich ostrością, ani chropowatością. Mimo że nie pożąają sybilantów, to pozostają one gładkie i nawet miękkie; tak jakby wyjątkowa kultura i elegancja brzmienia samego diamentowego wysokotonowego pozwoliła bezpiecznie „wypuścić” go wyżej, niż dyktowałaby to liniowość charakterystyki. Przykładając więc „miarke”, słychać odstępowanie od neutralności,



Nowy wzór siateczki osłaniającej diamentową kopułkę, stosowany tylko w serii *D3*, zapewnia zarówno pewną ochronę, jak też bardzo dobrą „przejrzystość” akustyczną. Równie ważne dla dobrych charakterystyk jest zaokrąglenie wokół kopułki (wycinek torusa), czyli brak krawędzi odbijających fale.



Plecionka Continuum wydaje się mieć drobniejszy spłot niż Kevlar. Podobno jest ona połączeniem dwóch rodzajów włókien, ale jakich dokładnie – firma trzyma w tajemnicy. W centrum membrany nie pojawia się już nieruchomy korektor fazy, ale gąbczasta nakładka (raczej wkładka...) przeciwpływowa.



Wprowadzony już wiele lat temu „Flow-port”, czyli wyprofilowanie wylotu wzbogacone o drobne wklęsłości, ułatwia przepływ laminarny przy większych prędkościach ruchu cząsteczek powietrza, zmniejszając kompresję i szumy turbulencyjne. W komplecie jest pierścieni i zatyczka, które pozwalają na przestrojenie układu.

lecz przyjmujemy to łatwo i chętnie. Charakterystyka w całym pasmie, w tym przejście ze środka do góry, jest prowadzone w taki sposób, że całość brzmi bardzo naturalnie i spójnie, nigdzie niczego nie brakuje, i nic nie wyskakuje. Bas świetnie do tego pasuje, jest dobrą bazą dla takiego rozwinięcia góry pasma – jest ładnie zaznaczony, pulsujący, soczysty, a przy tym dość dokładny i zwinny. Dzięki niemu brzmienie nie jest zbyt lekkie, chociaż i tak raczej lżejsze, niż cięższe, w stosunku do wzorca. W dokładnie przeciwnym kierunku zmierza KEF, ale 805 D3 przyjemniej zaznaczają bas – mają tam trochę miękkości, podczas gdy Reference 1 jedzie jak samochód na twardym zawieszeniu. Dźwięk 805 D3 jest jednak bardzo dziarski, potrafi połączyć

W nowych D3 cała nautilusowa „fajka”, a nie tylko jej zakończenie, jest wykonana z aluminium, chociaż większa jej część została polakierowana.



nasylenie i atak – brzmienie werbla było bez zarzutu – ani zbyt miękkie, ani zbyt cienkie, może odrobinę zbyt jasne... ale fajne. Detaliczne, efektownie iskrzące, lecz niekłujące, świeże i radosne – brzmienie 805 D3 jest



Wyprofilowanie przedniej ścianki połączone z wysunięciem głośnika nisko-średniotonowego na aluminiowym pierścieniu – głośnik jest mocowany do solidnej bazy, a premią jest efekt wizualny.

odważne i „optymistyczne”. Pewnie można je tonizować i przyciemnić doбором innych komponentów systemu, co jednak wcale nie musi być konieczne dla czystej przyjemności kontaktu z muzyką, a nie „neutralnością”.

805 D3

CENA: 25 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Wyraźna ewolucja „805”, teraz jeszcze bardziej efektywnych i wyposażonych w najnowszą technikę B&W, z membraną „Continuum” na czele. Umiarkowanej wielkości, bardzo solidne i luksusowe monitory, zwłaszcza na firmowych standach wyglądają pięknie. Do wyboru trzy wersje kolorystyczne – czarna na wysoki połysk, biała satynowa i okleina rosenut.

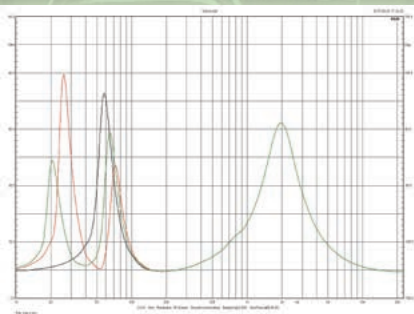
PARAMETRY

Wzmocnione skraje pasma, w zakresie średniotonowym drobne zafalowania i rozbieżności między charakterystykami mierzonymi na różnych osiach. Nietrudna impedancja (znamionowo 6-omowa) i dobra czułość – 86 dB.

BRZMIENIE

Zywe, swobodne, soczyste, pulsujące na basie i błyszczące na górze; szczegółowe, lekko rozjaśnione, ale niewyostrzone, płynne i delikatnie zmiękczone, jak najdalej od suchości. W porównaniu z poprzednimi „805” mniej ocieplone, dokładniejsze, czytelniejsze i bardziej otwarte.

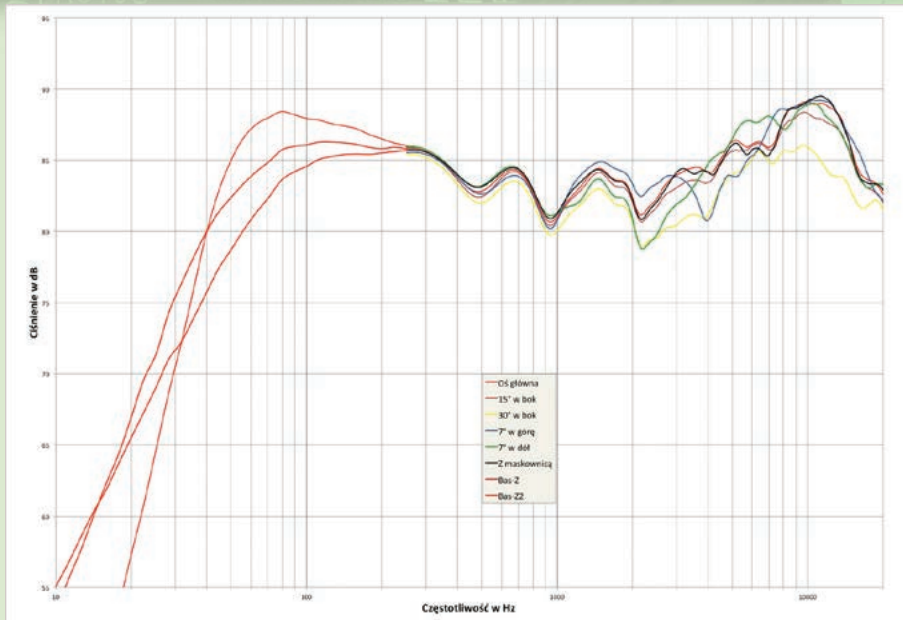
Laboratorium Bowers & Wilkins 805 D3



rys. 1. charakterystyka modułu impedancji.

Ponieważ testowaliśmy, a więc również badaliśmy w laboratorium poprzednie 805 D, więc możemy zaspokoić swoją ciekawość co do zmian, jakie zaszły na charakterystyce. Interesuje mnie to szczególnie w tej konkretnej sytuacji, bowiem słyszałem w bezpośrednim porównaniu nowe 805 D3 i poprzednie 805 D, i chciałbym zobaczyć, jaka jest korelacja między wrażeniami odsłuchowymi a wynikami pomiarów.

Wyjaśniło się, że wrażenie tonalnej lekkości, jaka wyróżnia nowy model, wiąże się z innymi proporcjami między „dolnym środkiem” a „górnym środkiem”. Chociaż w skali bezwzględnej poziom w zakresie 1 kHz – 4 kHz wcale nie jest wyższy, a nawet nieco niższy niż wcześniej, to jeszcze wyraźniej obniżono poziom w zakresie 500 Hz – 1 kHz, przez co cały przedział 500 Hz – 4 kHz jest teraz prowadzony równiej (na osi głównej można go zmieścić w polu +/- 2 dB). Zastosowanie filtrów o łagodnych zboczach musiało spowodować rozejście się charakterystyk w okolicach częstotliwości podziału, mierzonych pod różnymi kątami w płaszczyźnie pionowej, ale zjawisko to, jak na jego genezę, jest niewielkie, a najlepsza charakterystyka jest słusznie ustawiona na osi głównej (na której najprawdopodobniej znajduje się słuchacz). Odnotowujemy też poprawę (w stosunku do poprzedniego modelu), bowiem maksymalna różnica między skrajnymi charakterystykami z osi -7° i +7° wynosiła poprzednio 6 dB, a teraz tylko 4 dB (przy 2,1 kHz). Za korzystny można też uznać nieco niższy poziom przy 4 kHz, a także lepsze rozpraszanie na samym skraju pasma (charakterystyka z osi 30°), prawdopodobnie powodowane przez wpływ nowej siateczki osłaniającej kopułkę. Ogólny kształt charakterystyki jest jednak powtórzony, więc mamy wyraźne



rys. 2. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

i „symetryczne” wyeksponowanie skrajów pasma. Główna maskownica nie wprowadza praktycznie żadnych zmian, przede wszystkim dzięki temu, że nie oddziałuje na głośnik wysokotonowy.

Odnosząc się do danych katalogowych, zakładających utrzymanie charakterystyki w ścieżce +/-3 dB w zakresie 42 Hz – 28 kHz, musimy stwierdzić, że cel taki nie jest osiągnięty na żadnej osi, różnica między „dołkami” w zakresie średnich tonów a szczytami na skrajach pasma wynosi ok. 8 dB, czyli odchyłki powinny być określone jako +/- 4 dB.

W zakresie niskich częstotliwości pokazujemy trzy charakterystyki odpowiadające różnym opcjom strojenia bas-refleksu (zastosowanie pierścieni i korków będących w komplecie).

Najwyższy poziom w szerokim zakresie 40 Hz – 250 Hz (ze szczytem przy 80 Hz) jest rezultatem działania układu rezonansowego z tunelem otwartym, bez żadnej wkładki. Na tej charakterystyce spadek -6 dB (względem poziomu średniego z całego pasma) możemy odczytać przy 38 Hz. Częstotliwość rezonansowa bas-refleksu dla tej opcji wynosi ok. 52 Hz. Zastosowanie pierścienia obniża częstotliwość rezonansową do 40 Hz, co w naturalny sposób prowadzi do obniżenia poziomu w szerokim zakresie „średniego” basu, a w zamian przynosi wyższy poziom poniżej

40 Hz. Spadek -6 dB pozostaje więc mniej więcej w tym samym miejscu, a mniejsze nachylenie zbocza może procentować lepszą odpowiedzią impulsową. Jeszcze bardziej w tę stronę idzie wariant z całkowitym zamknięciem tunelu. Spadek -6 dB przenosi się do ok. 50 Hz, kształtuje się zbocze 12 dB/okt., typowe dla obudowy zamkniętej i najlepszej odpowiedzi impulsowej (częstotliwość pojedynczego szczytu impedancji dla tej opcji, leżącego przy ok. 60 Hz, wraz ze spadkiem ok. 4 dB przy tej częstotliwości podpowiada, że dobroć Qtc wynosi wtedy ok. 0,6).

Minimalna wartość modułu impedancji, pojawiająca się na skrajach pasma, a co najważniejsze – przy ok. 200 Hz – to 4,6 Ω, co pozwala określić impedancję znamionową jako 6 Ω. Czułość wynosi 86 dB, jest więc dla takiej impedancji więcej niż przyzwoita. Dlatego 805 D3 jest znacznie łatwiejszym obciążeniem niż Reference 1 – ma jednocześnie wyższą impedancję, a także wyższą czułość.

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	86
Rek. moc wzmacniacza [W]	50-120
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	42,5 x 24 x 34,5
Masa [kg]	12,6